BIULETYN ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH

Rok II Dnia 1 marca 1939 r. Nr 3

Dolina Tatrzańska, która wróciła do Polski — Dolina Jaworowa

W związku z przyznaniem Polsce obszaru Jaworzyny Spiskiej, wraz z dolinami Białej Wody i Jaworową, podajemy opis geograficzny doliny Jaworowej.

Drugą z rzędu doliną północnych stoków Tatr jest dolina Jaworowa, położona na wschód od doliny Białej Wody. Obie wspomniane doliny, tworzyły sławny tatrzański teren sporny pomiędzy Polską a Czechosłowacją, tak zwaną sprawę „Jaworzyny Spiskiej", załatwiony ostatecznie w dniach 1 i 30 listopada 1938 roku. Dolina Jaworowa rozciąga się na północno-wschodnim pograniczu Tatr wysokich i w północno-wschodniej swej części należy już do osadowych Tatr Bielskich [1]. Dzięki temu granity ograniczone są tylko do głównej granicy, a więc obejmują południową część doliny, podczas gdy część północna zajęta jest poprzez osadowe mezoiczne pokłady, w których wgłębiona jest przeważna część walnej doliny, a prawie w zupełności boczna dolina Koperszadów Zadnich przytykająca do Bielskich Tatr. Dolinę Jaworową ograniczają od zachodu Szeroka Jaworzyńska 2221 m, Zielona 2131 m i długa grań Jaworowych Turni 2232 m, od południa i wschodu główny grzbiet Tatr Wysokich od Małego Jaworowego Szczytu 2386 m począwszy po Przełęcz pod Kopą 1756 m i od północnego-wschodu wreszcie pasmo Tatr Bielskich od Szalonego Wierchu 2062 m po Murań 1827 m. Linia granitowa grzbietu prowadzi przez następujące szczyty:

1) Mały Jaworowy 2385 m,
2) Jaworowy Szczyt 2424 m,
3) Ostry Szczyt 2356 m,
4) Zbójnickie Turnie

---

[1]) Dr. Adam Gadomski Morfologia glacjalna Bielskich Tatr. Pamiętnik 2 Zjazdu Geografów Słowiańskich w Polsce w r. 1926, str. 301—305.

5) Mały Lodowy Szczyt 2466 m
6) Kopa Lodowa 2608 m,
7) Lodowy Szczyt 2630 m,
8) Baranie Rogi 2536 m,
9) Czarny Szczyt 2486 m,
10) Kołowy Szczyt 2425 m,
11) Jagnięcy Szczyt 2234 m.

Królem całego górskiego obszaru jest wspaniała grupa Lodowego Szczytu, tak przez swój dumny kształt jak również i przez nigdy nie niknące bardzo wysoko położone pola wiecznych śniegów (firnów)[2]. W tych najgórniejszych piętrach Lodowego Szczytu rozpoczyna się dolina Jaworowa zwana „Zadnią", pomiędzy południowymi zboczami Lodowego a wspaniałymi północnymi ścianami Jaworowych Szczytów. Spływające wody zbierają się w tak zwanym „Żabim Stawie Jaworowym" (1900 m), umieszczonym w zewsząd wypełnionym olbrzymimi głazami skalnym kotle. Dopiero późne lato wyswobadza spod śniegów częściowo ten staw, zamknięty silnie ogładzonym progiem skalnym. Jezioro samo nie jest morenowym, pomimo wielkiej ilości nałożonych bloków skalnych, lecz karowym, o czym świadczą kocioł wgłębiony w litej skalej i odpływ wcięty głęboko w ogładzone ściany progu stawowego. Tę erozyjną gardzielą spadają wody w licznych kaskadach, do podnóża owego 140 m progu zamykającego jezioro, początkowo giną w morzu piargów, by po tym poniżej w wysokości 1600 m ukazać się na powierzchni. Ściany Jaworowych Szczytów i Turni dostarczają olbrzymiej ilości piargów Zadniej Dolinie, których stożki sunące tworzą jedno z największych w całych Tatrach piarżysk. W ponurych ścanach skalnych znać ślady licznych a bardzo potężnych oberwań górskich, a ciszę bezwzględną tej doliny przerywają tylko huki wciąż spadających lawin kamiennych. Z jedną z takich lawin sunącą z tych samych ścian Jaworowych Szczytów spadł w dół ponosząc śmierć ofiarną ś. p. Klimek Bachleda, najsławniejszy z przewodników tatrzańskich, w czasie akcji ratunkowej za ś. p. Szulakiewiczem, akademikiem lwowskim w latach przedwojennych, a lato w roku 1925 zapisało dla kart doliny Jaworowej tajemniczą tragedię rodziny Kaszniców.

Dolina Zadnia Jaworowa w miejscu ukazania się ukrytego pod piargami potoku, zmienia swój dotychczasowy kierunek wschodnio-zachodni na północny i odtąd ciągnie się już właściwa dolina Jaworowa, będąca jednym wielkim żłobem lodowcowym, silnie pogłębionym, do którego boczne doliny uchodzą ujściami wiszącymi, a potoki tychże zlatują w dół kaskadami[3]). Ta część dolinna jest walną dla tego całego obszaru, ciągnąc się na przestrzeni 6 km w prostym kierunku z południa na północ. Bocz-

---

[2]) Dr. A. Gadomski. Morfologia glacjalna północnych stoków W. Tatr. Cieszyn, 1926 r.

[3]) Dr. A. Gadomski. Lodowce i wieczne śniegi tatrzańskie „Przyrodnik". Czasopismo. Cieszyn, 1925.

nymi dolinami uchodzącymi do walnej od wschodu są następujące doliny: Sucha, Czarna, Jaworowa i Dolina Koperszadów Zadnich z doliną Kołową. Zachodnia ściana Doliny Jaworowej posiada trzy nieznaczne odgałęzienia bez nazw. W pierwszym licząc od południa leży Mały Żabi Stawek 1705 m. w następnym zaś Zielony Staw Jaworowy 1820 m, pod Szeroką Jaworzyńską, w trzecim brak jakiegokolwiek stawu. Oba te stawy są co do pochodzenia karowymi, a więc zawdzięczają powstanie swych zagłębień, dawnym tworzącym się tu lodowcom. Przy samym już wylocie doliny Jaworowej uchodzi do tejże z lewej, a więc zachodniej strony znaczna dolina zwana Szeroką, której ze względu na jej wielkość, krajobraz odmienny wielce od dolin Białej Wody i Jaworowej, należy się osobny opis, uzupełniający całokształt stosunków dolinowych tego terytorium Jaworzyny.

Natomiast wymienione już boczne doliny strony wschodniej stanowią najpiękniejsze partie doliny Jaworowej i z nimi też należy sę bliżej zapoznać. Dolina Sucha bierze początek w stromych zachodnich stokach Lodowego Szczytu, licząc około 1½ km długości w swym nadzwyczaj pochyłym podłożu dolinnym, przerwanym 2-ma progami skalnymi w górnej części i 3-cim progiem ujściowym w dolinę Jaworową. Stawów nie posiada, a potok jest tylko czasowym, stąd nazwa „Sucha". Następna dolina Czarna Jaworowa bardzo obszerna i znaczna bierze początek od karu (kotła) firnowego pod Lodowym Szczytem zwanego „Lodową Doliną", dalej od kotła skalnego pod Śnieżną przełęczą u stóp Baranich Rogów 2536 m i wreszcie od kotła na południowo-zachodnich zboczach Kołowego Szczytu 2425 m, które to trzy wysokogórskie kary łączą się w jeden wspólny Czarnego Stawu Jaworowego 1490 m. Dzisiejszy Czarny Staw wypełnia zaledwo połowę swego dawnego stanu, 15 m wcięcie się odpływu w glacjalny próg zamykający obniżyło silnie zwierciadło wodne. Poniżej stawu dolina Czarna Jaworowa opada do walnej ujściem wiszącym już nieco złagodzonym, którego stromizny zajmują gęsty las świerkowy. Na północny-wschód od Czarnego Stawu znajduje się wysoko położona boczna dolina „Kołowego Stawu" 1560 m, tworząca potężny kocioł lodowcowy, łączący się w dole z Doliną Koperszadów Zadnich, które to dwie połączone doliny dostarczają dolinie Jaworowej najpotężniejszego dopływu. Oba stawy, a to Czarny i Kołowy są genetycznie karowymi a więc zamkniętymi skalnymi progami, na których jednak akumulacja lodowcowa złożyła swe utwory w postaci moren. Wreszcie Dolina Koperszadów, położona na granicy masy granitowej W. Tatr i osadowych Tatr Bielskich, stanowi przez przeciwieństwa swych zboczy dolinnych, przejściowy krajobraz zamykający całą gamę krajobrazu doliny Jaworowej. Południowe podłoże doliny Koperszadów stanowi granitowa masa Jagnięcego Szczytu, jako piękna w swym kształcie piramida na straży W. Tatr. Tam u stóp tego szczytu znajduje się ponury czarny kocioł lodowcowy z polem wiecznych śniegów, natomiast zbocza Tatr Bielskich, których szczyty pięknie się bielą wapiennymi ścianami, porośnięte stromymi, zielonymi trawnikami tak zwanymi upłazami, a zwrócone ku południowi wystawione są na silne nasłonecznienie. Kon-

trast form i krajobrazu bardzo widoczny. Dolina Koperszadów uchodzi w Jaworową ujściem wiszącym, dziś jednak już przepiłowanym w tak zwanej Bramce przez erozyjną działalność potoku. W czasie epoki cały obszar doliny Jaworowej uległ zlodowaceniu, lodowiec Jaworowej wraz z pobocznymi tworzył najpotężniejszy lodowiec północnych stoków Tatr po lodowcu Białki (Białej Wody). Koniec jego powyżej wsi Jaworzyna jest doskonale widocznym na lewej morenie, szybko tracącej na położeniu wysokościowym a przechodzącej w morenę czołową w wysokości 1025 m, leżąca poniżej Jaworzyna Spiska wznosi się w wysokości około 1020 m i stanowi przepięknie położoną u stóp urwistych ścian Tatr Bielskich miejscowość tatrzańską. Jest to osada licząca około tysiąca mieszkańców, ludność czysto polska (górale) oraz niewielu sprowadzonych przez Zarząd Dóbr Hohenlohego Niemców (z fabryki papy drzewnej). W górskim obszarze Jaworzyny Spiskiej znajduje się zwierzyniec założony przez ks. Hohenlohego, którego zwierzostan w czasie wojny i okresu przed zamierzonym plebiscytem zmniejszył się znacznie. Z polską ongiś granicą przy Łysej Polanie, łączy Jaworzynę doskonały gościniec, którym prowadzi dalej ku wschodowi gościniec do miejscowości podtatrzańskich na południowej stronie Tatr. Nadto od dworku myśliwskiego ks. Hohenlohego położonego na północ od drogi Łysa Polana — Jaworzyna Spiska, prowadzi wygodna droga przez tak zwany Chowańców Wierch, do miejsca spływu potoku Jaworowego z Białką (poniżej znajdują się wsie „Brzegi i Jurgów"). Wreszcie z Jaworzyny Spiskiej na południe w głąb Tatr prowadzą wygodne drogi: 1) jedna w głąb tak zwanej Szerokiej Doliny, pobocznej Jaworowej. Droga ta od tak zwanych wywiorów to jest rzędu silnych źródeł w dolinie Szerokiej, skręca następnię w prawo, by wyprowadzić wysoko w górę popod szczyt Holicy 1630 m, gdzie w romantycznym miejscu znajduje się myśliwski domek Tillego. Z miejsca tego rozlega się wspaniały widok na dolinę Białej Wody, a w miejscu tym przez nikogo nie odwiedzanym, zapewne będzie mogło powstać schronisko turystyczne polskie. Drugi gościniec z Jaworzyny Spiskiej prowadzi w głąb doliny Jaworowej, pozwalając łatwo dostać się we wnętrze tej przepięknej doliny. Od tego gościńca zaraz za Jaworzyną Spiską, przy tak zwanej Polanie Gałajdówka odgałęzia się droga w głąb doliny Koperszadów, którą prowadzi doskonałe połączenie piesze przez przełęcz pod Kopę (1773) ze wschodnimi stokami Tatr Bielskich oraz Tatr Wysokich, zakończonych niebosiężną Łomnicą. U stóp tych gór rozłożyły się miejscowości wschodnio-podtatrzańskie, jak Jaskinie Bielskie Matlary, Łomnica Tatrzańska, zwrócone już do nasłoniecznionej kotliny Spisza. Jaworzyna Spiska przedstawia wszelkie po temu warunki, by stać się wzorowo urządzoną miejscowością letniskowo-zimowiskową zdala od zgiełku rozwijającego się w miasto Zakopanego. Poza tym żadna z miejscowości położonych u stóp północnych stoków Tatr nie posiada tak dogodnego położenia u wylotu prawie 2 największych dolin, a to Białej Wody i Jaworowej.

Dr Adam Gadomski.

Dział I-szy

Sprawy organizacyjne

1. Koło parlamentarne Zw. Z. G.

Z inicjatywy i na zaproszenie Prezesa Związku Ziem Górskich p. Ministra Gen. T. Kasprzyckiego, odbyła się dnia 9 lutego br. konferencja z pp. Posłami i Senatorami z terenu województw śląskiego, krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego. Konferencja miała na celu przedstawienie pp. Posłom i Senatorom całokształtu prac Związku Ziem Górskich.

W zagajeniu p. Gen. T. Kasprzycki wypaśnił cele i charakter Związku, podkreślając, że Związek Ziem Górskich jednoczy cały szereg instytucji i organizacji samorządowych, turystycznych, regionalnych i kulturalno - oświatowych. Praca więc Związku Ziem Górskich polega na koordynowaniu działalności wszystkich tych organizacji w ramach jednolitego planu gospodarczego i kulturalnego rozwoju Karpat. Tym nie mniej jednak Związek drogą inicjatywy, koordynacji i interwencji zmuszony jest często pracować bezpośrednio, co pociąga za sobą konieczność znajomości potrzeb terenu i ustalenia ich hierarchii. W tym też celu zaproszeni zostali do współpracy pp. Posłowie i Senatorowie, którzy mając bezpośredni kontakt z terenem i znając jego potrzeby, będą mogli w wielu wypadkach ułatwić i urealnić poczynania Związku Ziem Górskich. Aby ta współpraca była oparta na jak najżywszym kontakcie ze Związkiem, p. Generał Kasprzycki zaproponował zawiązanie Koła Parlamentarnego przy Związku Ziem Górskich, któreby jednoczyło wszystkich Posłów i Senatorów, wybranych w okręgach podgórskich. Koło to nie będzie żadnym nowym klubem na terenie Sejmu, lecz jedynie będzie organem doradczym i inicjującym przy Związku.

W dalszym ciągu konferencji Wiceprezesi Zarządu Głównego Zw. Z. G. prof. dr W. Goetel i dyr. inż. J. Rudnicki przedstawili uczestnikom konferencji szczegółowy plan pracy Związku oraz jej zakres. Referaty te uzupełnił inż. Br. Rudziński szczegółowymi wyjaśnieniami odnośnie dziedziny planowania regionalnego, a specjalnie projektu drogi karpackiej. Po referatach tych nastąpiła żywa dyskusja na temat potrzeb gospodarczych i kulturalnych ziem górskich oraz projektu zawiązania Koła Parlamentarnego przy Związku. Wszyscy pp. Posłowie i Senatorowie wypowiedzieli się za utworzeniem takiego Koła i na przewodniczącego wybrali Posła płk. Csadka z Sanoka.

Tak więc przybył Związkowi Ziem Górskich nowy organ doradczy, którego członkowie dzięki znajomości potrzeb terenów górskich oddadzą działalności Związku poważne usługi, a dzięki obecności w Sejmie i w Senacie Rzeczypospolitej będą mogli podkreślać przy uchwalaniu różnych ustaw konieczność uwzględniania po-

trzeb gospodarczych i kulturalnych Karpat. Ludność zaś ziem górskich będzie miała możność wyłuszczać swoje bolączki za pośrednictwem swoich Posłów i Senatorów. Niewątpliwie taka współpraca przyczyni się do szybszego poprawienia bytu ludności Karpat.

2. Góralski Jubileusz

Dzień 4 lutego b. r. zapisał się w dziejach śląskiej góralszczyzny złotymi zgłoskami. Koło doświadczalne w Istebnej-Zaolziu święciło dziesięciolecie swego istnienia.

Trzeba znać dobrze Istebną, aby zrozumieć całą doniosłość tej uroczystości i jej wybitne znaczenie dla rozwoju postępu gospodarczego w górach.

Jest to wieś położona w paśmie Beskidów Śląskich na wysokości 560 m nad poziomem morza,odległa o 13 km od Wisły, a o 7 km od Jabłonkowa, do niedawna strażnicy granic Polsko-Czechosłowackich.

Przed wiekami, kiedy to pokrywały tę ziemię tylko głuche bory, dosyć późno, bo dopiero w XVII wieku zaczęła powstawać wieś, której nazwę uzasadniają w rozmaity sposób. Jedni twierdzą, że pochodzi ona od słowiańskiego wyrazu „Isteba“ (Izba), drudzy zaś, w szeregu których znajdują się miłośnicy miejscowych klechd i podań, wywodzą ją od tego, że na tym „Istym“ osiedlali się banici szlacheccy wraz z polskimi chłopami. Faktem jest jedno, że do niedawna Istebna stanowiła odludzie zabite deskami. Dopiero przez wybudowanie wspaniałej drogi na Kubalonce otworzyły się wrota do tej wsi będącej ośrodkiem i rezerwatem góralszczyzny na Śląsku.

W centrum gór wśród wspaniałych warunków klimatycznych, tuż około doskonałych ośrodków turystyki i narciarstwa, przedstawia Istebna duże walory jako miejscowość uzdrowiskowo-letniskowa i posiada duże możliwości dalszego rozwoju.

Trudno podawać charakterystykę tamtejszych mieszkańców. Jak każdy góral, konserwatywni, krewcy i honorni, nie łatwo przyjmowali jakiekolwiek wskazówki z zewnątrz. Jak sami starzy gazdowie powiadają, tamtejsza ziemia nie była zdolna ich wyżywić, a góral pędził swe życie w biedzie i niedostatku. Dużą przyczyną tej biedy była nieumiejętność gospodarowania na roli, i to było główną troską zarówno sfer rolniczych jak i tamtejszych działaczy społecznych. Jednym z nich był śp. Dr Zaleski, powstaniec 63 roku, który umiłowawszy tą ziemię, rozpoczął w 1901 r. zbożną pracę, gospodarczego jej podniesienia.

Pierwsze te próby doświadczeń zakładanych przez niego nie zawsze i udatne stały się podwaliną działalności Istebniaków w tej dziedzinie.

I tu trzeba przyznać pionierską działalność Koła rolniczego Istebna-Zaolzie, które z inicjatywy Inż. A. Lachowicza zorganizowało Koło doświadczalne, obchodząc obecnie swoje chlubne 10-lecie. Koło to, liczące w chwili założenia 8 członków, a obecnie 20, nie tylko że nie osłabiało swej działalności w miarę postępu doświadczeń, ale owszem swoim zapałem i entuzjazmem do pracy doświadczalnej oddziaływało na swoje otoczenie, stając się ośrodkiem kul-

tury rolniczej w górach. Przepracowane doświadczenia z zakresu nawożenia i odmian roślin uprawnych dały podstawę do dalszego rozwoju prac Koła. Szczegóły tej pracy i wyniki dotychczasowe zawarte będą w książce wydawanej przez Związek Ziem Górskich a napisanej przez założyciela tegoż Koła Inż. A. Lachowicza pt. „Jak pracują górale Istebniańscy nad podniesieniem swych gospodarstw".

Uroczystości jubileuszu rozpoczęła uroczysta msza święta w starym Istebniańskim kościele pod wezwaniem Dobrego Pasterza, pochodzącym z roku 1794, o polichromii dokonanej przez p. J. Wałacha. Mszę św. wraz z podniosłym kazaniem skierowanym do rolników odprawił znany działacz góralski Ks. Prałat Grimm, członek Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Po mszy św. wszyscy udali się do nowej sali na Rogówce, gdzie rozpoczęła się uroczysta część jubileuszu. Zebranie zagaił p. Michał Kukuczka, Prezes Koła Doświadczalnego, oddając głos z kolei najstarszemu członkowi Koła p. Michałowi Kawulakowi, który imieniem Koła powitał wszystkich zebranych, poświęcając parę chwil wspomnieniom tych działaczy, którzy rozpoczęli pracę oświatową wśród górali. Po p. Kawulaku zabrał głos Inż. Lachowicz, który wygłosił referat obrazujący powstanie, pracę i wyniki Koła w ciągu 10-lecia swego istnienia. Następny mówca p. Fr. Kukuczka w podniosłym przemówieniu nawiązał do swych przedmówców, podnosząc ważność prac Koła dla tej okolicy dawniej zapomnianej od Boga i ludzi a zamieszkałej przez górali, których cechuje to samo umiłowanie do ziemi i wiary ojców, jak i resztę chłopów. „Kiedy z morza krwi powstała Polska — mówił p. Kukuczka — górale jedni z pierwszych chwycili za broń, by własną piersią wywalczyć wolność, a dziś w niepodległym Państwie oglądają się co zrobić, aby pracą odrobić dawne grzechy i pomimo wrodzonego konserwatyzmu — wprowadzić postęp w gospodarstwach góralskich".

Z kolei zabrał głos p. Probosz, miejscowy poeta góralski, odznaczony przez Polską Akademię Literatury, który opowiedział zebranym szereg baśni i legend związanych z Istebną.

Na zakończenie uroczystości zabrali głos przedstawiciele władz i organizacyj, przybyli na tą uroczystość: i tak imieniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz imieniem Związku Ziem Górskich przemawiał Radca Inż. S. Mierczyński, imieniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Dr Z. Ruebenbauer, imieniem Śląskiej Izby Rolniczej Inż. St. Sznara, imieniem Tow. Polek w Cieszynie p. Inż. Dubiska, imieniem Tow. Rolniczego w Cieszynie i Związku Spółek Szałaśniczych Inż. A. Kellner, imieniem Koła Doświadczalnego Istebna-Centrum p. Legierski P., imieniem Kółka Rolniczego Istebna-Centrum p. J. Gazur, imieniem Kółka Rolniczego i Koła Doświadczalnego w Jaworzynce p. Zawada P. Po przemówieniach odczytano nadesłane pisma i depesze, między innymi pismo Gen. Kasprzyckiego Ministra Spraw Wojskowych i Prezesa Związku Ziem Górskich przyznające Kołu doświadczalnemu 300

zł subwencji, pismo płk. Grabowskiego z Ministerstwa Spraw Wojskowych, pismo p. Radcy Brykczyńskiej ofiarowywującej Kołu swą własną pracę z dedykacją, pismo p. Prof. Goetla, Wiceprezesa Zw. Ziem Górskich, pismo Posla Palarczyka, Prezesa Tow. Rolniczego w Cieszynie, pismo Dr. Kotasa, Prezesa Zw. Spółek Szałaśniczych, pismo Posła na Sejm Rzeczypospolitej Inż. Machalicy, depesze Zakładów Tomasfosfatowych w Katowicach, Inż. Kolanowskiego z Torunia itd.

Oficjalną część uroczystości zakończył wspólny obiad, w którym uczestniczyło około 100 osób.

Wieczorem w sali p. Stańki rozpoczął się ostatni punkt programu jubileuszu Koła, a mianowicie „Bal Góralski" — Zajaskrawiła się sala od barwnych strojów Istebniackich, znaczyły się wyraźnie na bieli koszul czerwone brustliki. Przy dźwiękach góralskiej muzyki zasobnej w charakterystyczne kobzy, przy przyśpiewkach ludowych p. Michała Kukuczki z przydomkiem Drener przeciągnęła się zabawa do białego rana.

Na zakończenie tego krótkiego opisu uroczystości jubileuszowych pragniemy podkreślić moment, poruszony przez p. Probosza w swym przemówieniu: dla wspólnego wielkiego celu poprawy gospodarczej wsi góralskiej zjednoczyło Koło Doświadczalne Istebna-Zaolzie w swych szeregach ludzi o różnych i przeciwnych zapatrywaniach. Zjednoczenie to jest jeszcze jednym dowodem dobrej woli i zapału do zapoczątkowanej pracy członków Koła.

Dział II-gi

„Nasze Sprawy"

Sprawy: rolne, leśne, łowieckie, rybołówstwa i przemysłu ludowego

Redaguje: Bohdan Jędrzejowski.

Przemówienie Ministra Rolnictwa i R. R., J. Poniatowskiego

Dnia 4 lutego r.b., komisja budżetowa Sejmu rozpatrzyła budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Po referacie sprawozdawczym pos. Ostafina, dłuższe przemówienie wygłosił p. min. J. Poniatowski:

Praca zakładów badawczych

Pragnę zwrócić uwagę w swym przemówieniu przede wszystkim na te prace, które podejmuje Rząd, i próbować uzasadnić, czy i w jakiej mierze przyczynia się Rząd istotnie do polepszenia warunków ogólnych, wewnątrz których prężność naszego polskiego rolnictwa stwarza nową i lepszą rzeczywistość. Rozpocznę tym razem od pracy zakładów badawczych, które zbyt małe może budzą zainteresowanie opinii.

Rozpoczynam od Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Mamy tak wielkie przemiany nie tylko w potrzebach rynku, ale również w potrzebach całości gospodarstwa rolniczego, że na to, żeby móc wskazać z dostateczną dozą pewności, jakimi drogami iść należy, musimy uciekać się do badań o charakterze naukowym. W rozroście preliminarza budżetowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach za kilka lat ostatnich znajdą panowie nie tylko powiększenie sumy wydatków, ale znajdą panowie również znaczny rozrost sił naukowych, pracujących w tym zakładzie oraz powiększenie placówek związanych z Instytutem Naukowym.

W ostatnich czasach założono Instytut dla badań nad ziemniakami i nad żyznością gleby, rozszerzono placówkę budgoską, a na terenie samych Puław rozpoczęto rozbudowę zakładu weterynaryjnego.

Następnym działem, rozwijanym w Puławach, jest sadownictwo, które jest ściśle związane z intensyfikacją kultury rolniczej i musi w Polsce być znacznie rozpowszechnione. Unikając nużenia panów szczegółowymi liczbami, chcę wspomnieć, że w tym okresie mamy do zaobserwowania ogromny wzrost corocznie nowopowstających sadów. Gdy kilka lat temu było 2 miliony sadzonych nowych drzew rocznie, to w ostatnich paru latach mamy 5 milionów. Równolegle do tego musi się rozwijać oczywiście pomoc intelektualna, pomoc instruktorów, pracujących nad sadownictwem, oraz pomoc w zakresie środków służących do należytej nad sadami opieki. Gdybyśmy wzięli czy to liczbę aparatów użytkowanych do opryskiwania drzew, czy ilość środków chemicznych, które na

ten cel użyto, to zaobserwowalibyśmy wzrost istotnie silny, albowiem z roku na rok kilkakrotnie się zwiększający.

Obok prac badawczych, wykonywanych zarówno w Instytucie, jak i przez sieć zakładów doświadczalnych, muszę wskazać na doświadczalnictwo w szerszym tego słowa znaczeniu, dokonywane w szczególności z największym naciskiem na terenie kultur roślin pastewnych. Jest rzeczą znaną, że jeśli w zakresie produkcji na gruntach ornych jesteśmy w tyle poza krajami zachodnimi, to przecież dystans ten jest jeszcze większy w zakresie łąk, pastwisk i w ogóle kultury roślin pastewnych. To zaniedbanie musiało być ze szczególnym przeto naciskiem wyrównywane i prace doświadczalne, jak i szerokie zachęcanie rolników do przeprowadzania prac podnoszących kulturę łąkową, oparte zostały na szczególnych wysiłkach kredytowych ze strony Rządu. Obsiewy roślin pastewnych, które są podstawą dla głównej części pożywienia zwierząt, mogą spowodować, że rolnictwo nasze zdoła dorównać rolnictwu zachodniemu co do taniości produkcji hodowlanej. Jest rzeczą paradoksalną, że litr mleka produkujemy w Polsce o wiele drożej niż w Danii, że rywalizując z tym stałym dostawcą światowego rynku, jakim jest mleczarstwo duńskie, my właśnie, a nie oni musimy się troszczyć o zasiłki i pomoc państwową. Przyczyną tego jest przede wszystkim złe wykorzystanie produkcji roślin pastewnych i nieumiejętne wydobycie nawet z tych zwierząt, jakie dziś mamy, odpowiedniej zdolności produkcyjnej.

Zmiany w produkcji roślinnej.

Mówiąc o produkcji roślinnej z szczególnym naciskiem chcę podnieść korzystne zmiany, jakie zachodzą w produkcji okopowych. Jeżeli w całości rozmiarów w produkcji roślinnej obserwujemy posunięcia poważne, to w produkcji okopowych są one najsilniejsze. I jakkolwiek powoduje to zmniejszenie obszaru roślin zbożowych, nie powoduje to zmniejszenia ilości produkowanych zbóż, gdyż jest to z nadwyżką wyrównywane poprzez zwiększenie plonów z ha.

Chcę zwrócić uwagę na jedną poprawkę, która do tych naszych danych statystycznych, do wielkości plonów zbożowych w Polsce musi być wprowadzona na skutek nowych materiałów, jakie uzyskaliśmy poprzez kontrolę wykonywaną na zasadzie ustawy przemiałowej. Przez szereg lat, nie posiadając bliższych danych, liczono się z tym, że spożycie wewnętrzne zboża w Polsce — dotyczy to zbóż chlebowych — miast i miasteczek wynosi 20 — 22 miliony kwintali. Dane, które mamy od szeregu miesięcy na podstawie ścisłej rejestracji w związku z ustawą przemiałową, wskazują na to, że to spożycie określić należy na 27 miln. kwintali. Potwierdza to zdanie, które miałem zaszczyt wypowiedzieć parokrotnie w tej Izbie, że oceniam na ogół naszą statystykę rolniczą, jako statystykę, która nie odzwierciadla w całej pełni tego postępu rolniczego, który ma miejsce w produkcji.

Liczby dotyczące rozwoju łąkarstwa były przez p. referenta przytoczone, chcę tylko stwierdzić, że akcja ta oparta dotychczas o kredyty do-

starczane przez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej wzrasta tak silnie, że okaże się konieczne przesunięcie tej sprawy na bardziej zwykłe, normalne formy kredytowania przez Bank Rolny.

Gdy mówię o sprawach łąkarskich, muszę poruszyć zagadnienie niewystarczającej produkcji nasion traw w Polsce, jakkolwiek wykazuje ona dość silny postęp. Mimo ochrony celnej, nasza produkcja traw tak dalece nie wystarcza, że w ciągu ostatnich trzech lat przywóz tych nasion z za granicy wzrasta z 1000 q do 5000 q jakkolwiek równolegle do tego produkcja krajowa z kilkuset wzrasta do 4000 q.

Prace Rządu w dziedzinie produkcji zwierzęcej.

W zakresie prac związanych z produkcją zwierzęcą, prace Państwa polegają na systematycznym oddziaływaniu na stan hodowli poprzez pomoc w zaopatrzeniu w rozpłodniki, poprzez oddziaływanie na standard produktów — jest to szczególnie silne w odniesieniu do produkcji maślarskiej — i poprzez oddziaływanie inwestycyjne w zakresie przedsiębiorstw, dokonywujących przerobu produktów rolnych.

Działania nad owczarstwem wykazują, że o ile w zakresie hodowli owiec, ilościowo biorąc, powiększanie pogłowia ciągle następuje, to jednak ustawicznie jesteśmy bardzo dalecy od tej skali rozrostu jaką Państwo chciałoby widzieć ze względu na dążenie do większej samowystarczalności.

Jeżeli mówię o całości zabiegów zmierzających do podniesienia produkcji zwierzęcej, muszę wspomnieć i o tej pomocy, którą Państwo świadczy dla aparatu oświatowego prowadzonego przez Izby Rolnicze i organizacje rolnicze dla celów oświaty pozaszkolnej w rolnictwie. W kosztach, które znajdują wyraz w budżecie, odnajdą panowie wzmocnione pozycje, zmierzające do szkolenia instruktorów. Nie będę się zatrzymywał nad metodami tej pracy, ograniczając się do stwierdzenia, że polegają one przede wszystkim poza kursami na prowadzeniu okręgów ćwiczebnych, gdzie młodzi ludzie, posiadający wykształcenie szkolne, przechodzą przygotowanie do tych zadań, jakich wymaga od nich zawód doradcy i kierownika postępu technicznego w gospodarstwie drobnym.

Wzrost organizacyj rolniczych, które mają ogromne znaczenie dla przygotowania rolnika do zbiorowego wysiłku w zakresie podniesienia warsztatu swej produkcji, w latach ostatnich jest szczególnie silny w kołach gospodyń wiejskich. Z tą ilością rozrostu, którą ta organizacja wykazuje, żadna inna porównać się nie może.

W organizacjach obejmujących już właścicieli, kierowników warsztatów drobnych, więc w kółkach rolniczych, rozwój jest bardzo nierównomierny. Są dzielnice, które znamionuje przyrost członków w tych organizacjach bardzo silny.

Potrzeby budowlane gospodarstw scalonych i osadniczych.

Działanie, związane z podniesieniem kultury rolniczej, wiąże się w sposób niezmiernie ścisły i nierozłączny z całą naszą pracą w zakresie regulacyj rolniczych. Muszę stwier-

dzie, że stopniowo Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, mający za zadanie regulację agrarną, w coraz większej mierze w wydatkach swoich i w wysiłkach staje się podstawą dla urządzeń rolnych w sensie najszerszym. A za tym powiązanie prac agrarnych z melioracjami, z zabudową, staje się już dziś pokaźnym odcinkiem rzeczywistości, i oczywiście koszt tych zabiegów musi bardzo silnie powiększać.

Prace związane z melioracją, dokonywaną przez komasację, wchodzą w ogólne koszty komasacyjne, jeżeli chodzi o pracę techników melioracyjnych i nadzór nad tymi pracami, natomiast same czynności wykonywane są przez zainteresowanych w trybie nakazanym ustawą o szarwarku. Szwankuje w sposób wybitny skala pomocy, jaką jesteśmy w stanie otoczyć nowo skomasowane gospodarstwa w zakresie potrzeb budowlanych. Jeżeli dwa lata ostatnie dają nam około dziewięćdziesiąt parę tysięcy gospodarstw rocznie kończących komasację, to na podstawie naszych dość szczegółowych danych musimy wychodzić z założenia, że ponad ⅓ tych gospodarstw przebuduje się, przenosząc swoje osiedla, a za tym, jak obecnie, trzydzieści parę tysięcy gospodarstw rocznie musi znieść swoje budowle i przesunąć je na inne miejsce. Gdybyśmy tym gospodarstwom przychodzili z pomocą kredytową, bardzo nawet szczupłą, wynoszącą 300 zł na gospodarstwo, mielibyśmy już ponad 9 milionów zł rocznie tej najkonieczniejszej pomocy kredytowej na to, aby móc ułatwić zadanie przeniesienia całego osiedla. Zdaje sobie wysoka komisja sprawę z tego, że zakres potrzeb oceniony na 300 czy 400 złotych, przy przeniesieniu całości budowli jest właściwie mówiąc, pomocą więcej niż skromną, albowiem wystarczyć może jedynie na zakup pewnych artykułów przemysłowych, a więc gwoździ, szkła, żelaza itp., ale nawet i ten zakres pomocy nie jest przez nas wykonywany, albowiem środki, którymi operujemy, pozwalają na zaspokojenie około połowy potrzeb.

Podobnie w zakresie zabudowy gospodarstw osadniczych rzeczywistość do tego zmusiła, żeby nowotworzone gospodarstwa osadnicze w sposób szybszy, niż dotychczas, były do czynnej produkcji doprowadzone. Polska nie jest w stanie znosić tego długiego procesu, który przechodził dawniej osadnik, aklimatyzując się na nowym miejscu i powoli własnym wysiłkiem uruchamiając to nowe gospodarstwo. Przyśpieszenie uaktywnienia tych nowych osad zależy w olbrzymiej mierze od wkładu budowlanego. Jeżeli ten wkład jest dokonany w sposób łatwy, oparty na pomocy Państwa, to wówczas energia osadnika jest skierowana do zabudowania działki, a nie do budowania z trudem swoich budynków. Działanie Państwa w tym kierunku skoncentrowane jest na trzy województwa, mianowicie: poznańskie, pomorskie i tarnopolskie. Poza tymi trzema województwami, bezpośrednio zabudowy Rząd nie prowadzi, udziela tylko tu i ówdzie niestety niewielkich kredytów.

Wzrost dochodów rolnictwa został zahamowany.

Jeżeli kładę nacisk na te omówione działania, które są działaniami na

fali długiej, to nie znaczy wcale, abym się miał uchylać od stwierdzenia konieczności działań bardziej doraźnych i bardziej bezpośrednio skierowanych do dopomożenia rolnictwu w tym ciężkim okresie, w jakim się teraz znajduje. Działania te znajdują głębokie uzasadnienie w tym stanie rzeczy, jaki rolnictwo polskie w ostatnim roku przechodziło.

Już p. referent wspomniał, że ogólny dochód rolnictwa, jeżeli nawet w roku bieżącym będzie utrzymany na poziomie zbliżonym do roku poprzedniego, to jednak różni się od kilku lat przyszłych tym, że nie daje żadnego wzrostu dochodu, wówczas gdyśmy poprzednio mieli ten wzrost dość istotny. Jeżeli w toku lat pięciu z ogólnego dochodu rolniczego, wynikającego ze sprzedaży produktów rolnych i ocenianego przed kilku laty na mniej więcej jeden milion 600 tys. zł, przeszliśmy w roku zeszłym na dochód, który może być oceniany na 2 i pół miliarda złotych, to rok bieżący daje nam zahamowanie wzrostu, daje nam zaledwie w najlepszym wypadku utrzymanie dotychczasowej pozycji. Ta luka, która zaszła na skutek pogorszenia cen zbożowych, wyrwała z gotówkowego dochodu rolniczego sumę od 100 do 120 milionów złotych. Powiekszenie sprzedaży w zakresie produktów hodowlanych, powiększenie sprzedaży w zakresie roślin przemysłowych, a więc roślin oleistych, buraków, daje pewne wyrównanie, które szacujemy na 80 do 100 milionów, być może, że do końca roku — mówie o latach gospodarczych, licząc od sierpnia do sierpnia — to wyrównanie zbliży się do tej sumy, która jako strata w zakresie zbożowym zachodzi.

A obciążenia wzrosły.

Wydaje się jednak być pewnym, że ponad tamtą sumę nie przejdziemy, że conajwyżej uzyskamy wyrównanie. Przy równoległym wzroście obciążeń z tytułu obsługi długów, jest rzeczą niewątpliwą, że pogorszenie stanu rolnictwa w tym roku zaszło wyraźnie. Wysiłki ze strony państwa, zmierzające do przeciwstawienia się temu uderzeniu, temu wstrząsowi, jakiego rolnictwo doznało, biegły przede wszystkim w kierunku złagodzenia wstrząsu na odcinku cen i zbytu, a więc równie dobrze przez oddziaływanie na ilość tego zbytu na rynki zbytu zagranicznego, jak i przez oddziaływanie na ceny. Oddziaływania te, dokonywane równolegle i poprzez układy z państwami kupującymi od nas towary i poprzez pomoce eksportowe, doprowadziły nas do tego, że rejestrujemy silne zwiększenie wartości pozycji eksportowych w produkcji zwierzęcej, że możemy zarejestrować wreszcie brak zmian w cenach, po których te produkty zwierzęce sprzedajemy. Na odcinku zbożowym wprawdzie odskoczyliśmy dość znacznie od tego poziomu, któryby się ukształtował, gdyby pomoc Państwa nie przyszła, ale nie mniej dalecy jesteśmy od cen, któreby mogły rolnictwu zapewnić nie pomniejszanie się jego dochodów na sprzedawanych przez nie artykułach roślinnych.

Sumy, które Państwo mobilizuje na kampanię, sięgają zł 50 miln. Pogotowiem drugim, przeznaczonym dla popierania zbytu produktów zwierzęcych, była suma budżetowa, wynosząca zł 12.5 miln. Sumę tę w tym roku przekroczymy dzięki możności zaczerpnięcia ze środków pozabudżetowych.

W zakresie zbóż pragnę stwierdzić, że wysiłki doraźne mogą pomniejszać wstrząs, pomniejszać uderzenie, doznawane przez dochodowość rolnictwa, oczywiście w żadnym razie nie powinny wyczerpywać dalszej planowej działalności Rządu nad unikaniem tego rodzaju wstrząsów. I tutaj wysuwa się na czoło konieczność dokonywania inwestycyj w takim zakresie, któryby pozwolił Polsce iść z większymi zasobami z roku na rok, łagodzić skoki cen w okresie każdorocznym, który pozwoliłby robić te zapasy w latach, gdy zboże w Polsce jest tanie, a zbywać je, gdy jest drogie, który pozwoliłby, wreszcie, normalnie i w sposób współczesny zorganizować obrót zbożem — tak, by można było o jego opanowaniu przy dalszej ingerencji ze strony Państwa myśleć.

Działem, ściśle związanym z pracami nad obrotem artykułów rolniczych, jest i pewna część pracy naszego nowego aparatu aprowizacyjnego. Jest rzeczą oczywistą, że praca tego aparatu rozpada się na dwa główne składowe elementy, a więc na prace, zmierzające do przygotowań, związanych ściśle z obronnością Państwa, i na prace, zmierzające do ogólnego usprawnienia obrotu i zdolności dostawczej rynku krajowego. Dla wykonywania tych ostatnich prac — sieć przygotowanych pracowników winna istnieć w całym kraju. Jest to powód, dla którego spotkają Panowie w dziale osobowym dość poważny rozrost w budżecie Min. Rolnictwa.

W działach innych — w działach, związanych z tą troską o ogólny poziom oświaty rolnictwa w Polsce — nie znajdą Panowie zmian budżetowych poważniejszych prawie żadnych. Min. Rolnictwa przyczynia się w pewnej mierze do tego, żeby praca w oświacie pozaszkolnej mogła być na odpowiedniej skali utrzymana.

Państwowy Instytut Kultury Wsi, który budżetowo się nie zmienia i w roku następnym, jest w stanie wykazać się już w roku ubiegłym swymi pierwszymi pracami i nie wątpię, że w okresie krótkim, kilku lat, stanie się on pozycja równie niezbedna do ogarnięcia całości zjawisk, dziejacych sie na polskiej wsi, jak się stał placówką Wydział Gospodarstw Drobnych wewnatrz Instytutu Puławskiego. Tak, jak dorobku tamtej placówki nikt nie jest w stanie pominać, gdy pragnie osiagnać obraz gospodarki wsi polskiej, tak samo sadzę, że prace Instytutu przyczynia sie walnie do tego, ażeby oświetlić obraz przemian psychicznych, umysłowych i całości kultury, jakie na wsi zachodza.

Ogólne uwagi.

Ogólne moje uwagi o budżecie sprowadzają się przeto do tego, że zmiany personalne, które mogą Panowie dostrzec, wyłącznie niemal dotyczą prac technicznych w dziale melioracyj i urządzeń rolnych obok grupy pracowników, która zostaje wpro-

wadzona dla celów aprowizacyjnych. W dziale pomocy dla prac oświatowych i dokształcania w rolnictwie znajdą Panowie utrzymanie olbrzymiej większości pozycyj i małe powiększenia, dotyczące przysposobienia rolniczego i pomocy organizacjom rolniczym. W dziale prac agrarnych, pomimo pomniejszenia dotacyj Państwa, dzięki zwiększeniu wpłat ze strony samych zainteresowanych, czyli dzięki zwiększeniu własnych funduszów, Fundusz Obrotowy mamy utrzymany na dotychczasowym poziomie. Wreszcie, w dziale prac nad usprawnieniem zbytu artykułów rolnych, a więc w dziale inwestycyj, zmierzających do usprawnienia, znajdą Panowie pomniejszenia, które Rząd uzasadnia tym, że po raz pierwszy równolegle do pozycyj budżetowych liczy na uzyskanie poprzez ustawę inwestycyjną możności kredytowych świadczeń na ten dział pracy.

W tym planie 3-letnim odnajdą Panowie sume zł 15 miln., która obok pozycji, znajdującej się w budżecie, na ten cel służyć miała. Wreszcie, jeżeli chodzi o dział melioracyjny, to tutaj mimo utrzymania prawie że na równi z zeszłym rokiem pozycji budżetowej muszę stwierdzić, że zawiera ona w pierwszym rzedzie pokrycie zobowiazań poprzednich, a wiec spłatę na rzecz robót kredytowych, które były wykonane w ostatnich latach, nie zawiera natomiast sum na nowe prace melioracyjne, czyli tutaj całkowicie liczy się na ustawę inwestycyjna. Podobnie i w zakresie prac agrarnych szereg prac kredytowych zarówno w zakresie zabudowań, jak i pomocy komasacyjnej przesunięto do ustawy inwestycyjnej.

1. Sprawa oddłużenia rolnictwa w Sejmie

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i R. R. pierwszy zabrał głos pos. L. Rączkowski, który omówił zagadnienie długów rolniczych. Dotychczasowe ustawodawstwo oddłużeniowe — mówił pos. Rączkowski — nie spełniło swego zadania. Gdyby oddłużenie zostało przeprowadzone w 1934 r., dzisiaj nie istniałyby kłopoty z nim zwiazane, tak jak nie istnieją w Jugosławii, Rumunii, Węgrzech i Niemczech, które sprawę oddłużenia w radykalny sposób załatwiły. Wielkie zadłużenie gospodarstw chłopskich jest skutkiem wadliwej polityki w latach 1924/25. Należy skreślić fikcyjne, nieściągalne pozycje, w przeciwnym razie nastapią masowe licytacje, a w rezultacie tylko część wierzycieli pokryłaby z tych licytacji swoje pretensje, reszta spadłaby w razie egzekucji.

Na zakończenie swego przemówienia pos. Rączkowski zreferował tezy oddłużeniowe, opracowane przez zespół rolniczy O.Z.N., które mają służyć za podstawę ustawy o uporządkowaniu długów rolniczych. Tezy te brzmią następująco:

I. Dotychczasowe ustawodawstwo finansowo-rolne nie rozwiązało w sposób właściwy i wystarczający zadłużenia rolniczego. Dlatego też, z uwagi na sytuację rolnictwa, należy je uzupełnić, uchwalając w bieżącej sesji ciał parlamentarnych ustawy, na podstawie których będzie można dokonać koniecznego oddłużenia gospodarstw wiejskich.

II. Uzupełnienie ustaw finansowo-rolniczych powinno pójść w kierunku:

a) odpowiedniego przedłużenia niektórych terminów przewidzianych na składanie wniosków (np. o obniżenie reszty ceny kupna, działów rodzinnych, postępowania układowego itp.);

b) zniesienia przepisu, przewidującego wymagalność całej należności w razie niezapłacenia dwuch rat kapitałowych rozterminowanego długu;

c) przedłużenia prawa spłaty długów papierami wartościowymi, jak również ulgowej opłaty gotówkowej dla gospodarstw grupy *A* na cały okres rozterminowania długów;

d) przedłużenia okresów przewidzianych na spłaty uporządkowanego zadłużenia rolniczego, w celu dostosowania wysokości rat do możliwości płatniczych rolników;

e) konwersji krótkoterminowych długów rolniczych na kredyt długoterminowy w granicach określonych w statutach towarzystw ziemskich kredytu długoterminowego. Konwersja ta powinna obejmować w szczególności długi uporządkowane przy pomocy Banku Akceptacyjnego;

f) obniżenia stopy procentowej od uporządkowanego zadłużenia rolniczego w ten sposób, aby nieprzekraczała ona w zakresie kredytu zorganizowanego 4½%, a w zakresie kredytu niezorganizowanego — 3% w stosunku rocznym;

g) generalnej i wydatnej redukcji zadłużenia w zakresie tzw. kredytów specjalnych, a więc z tytułu melioracji, kupna nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, oraz z tytułu kredytów hodowlanych i sadowniczych;

h) zastosowania dalekoidącej redukcji długów rolniczych, w przypadku spłacenia ich w określonym stosunkowo krótkim okresie czasu, wzorując się na systemie, przy pomocy którego zlikwidowano zaległości podatkowe i ubezpieczeniowe;

i) indywidualnej redukcji zadłużenia w formie postępowania układowo-arbitrażowego, przy czym dla gospodarstw grupy *A* postępowanie to powinno być proste, szybkie i tanie. W wyniku postępowania układowego zadłużenie gospodarstwa grupy *A* nie może przewyższać 75% jego szacunku;

j) uproszczonego postępowania likwidacyjnego w stosunku do gospodarstw grupy *B* i *C*, zadłużonych ponad 100% i gospodarstw biernych, przy czym likwidacja ta winna być zgodna z przepisami ustawy o wykonywaniu reformy rolnej.

2. Przegląd prac nad podniesieniem owczarstwa w rejonie górskim Małopolski i Śląska

Punktem wyjścia przy wprowadzaniu planowej akcji podniesienia owczarstwa — było zwykle stwierdzenie stanu ilościowego pogłowia, warunków przyrodniczych oraz znaczenia gospodarczego tej gałęzi wytwórczości zwierzęcej dla rolnictwa na danym terenie.

Przestrzegając tej zasady, główną uwagę w Małopolsce i na Śląsku zwrócono na rejon górski, w którym objęto akcją owczarską bez wyjątku wszystkie powiaty.

Dane cyfrowe co do prowadzonej akcji ilustrują załączone tablice; zawierają one tylko najważniejsze pra-

ce dokonane w zakresie hodowli, przetwórstwa i zbytu.

Dobór metod pracy dostosowano do właściwości terenu, zarówno uwzględniając warunki przyrodnicze, jak i społeczno-gospodarcze. Stąd wynika np. położenie mniejszego nacisku na akcję konkursów wychowu i organizowania Kół Hodowców — tam, gdzie warunki społeczno-gospodarcze (analfabetyzm, rozrzucenie osiedli) nie sprzyjały tym metodom pracy.

Prace hodowlane.

Akcja rozprowadzania poprawnego materiału hodowlanego dała niewątpliwe i stwierdzone pozytywne rezultaty. Wykorzystano tu niemal maksimum możliwości podaży krajowej, a nadto zaopatrywano się w materiał na drodze importu z Rumuni i częściowo z Czechosłowacji, skąd sprowadzono z górą 2.600 szt. owiec, jagniąt i tryków, przy pomocy kredytów przyznanych z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Przedsięwzięty 4-krotnie import umożliwił wzmocnienie własnych ośrodków reprodukcyjnych (Kół Hodowców), w których dzięki temu pokryto ⅔ wykazanej (tab. 1) ilości rozprowadzonego materiału hodowlanego.

Zakupywane owce były oddawane rolnikom na zasadzie tzw. warunków zwrotnych tzn., że odbiorca zobowiązywał się do zwrotu w przeciągu 3 lat takiej samej ilości sztuk (z przychówku) jaką otrzymał.

Zwiększone zainteresowanie i popyt na poprawny materiał wytworzyły sytuację, w której racjonalniejszym stało się częściowe tylko pokrywanie ceny kupna owiec z funduszów publicznych, podczas gdy resztę (30—50%) płacili rolnicy. Ta forma znajduje coraz szersze zastosowanie, niezależnie od tego, że często sami hodowcy między sobą dokonują tranzakcje z własnych funduszów, płacąc ceny w całym tego słowa znaczeniu „hodowlane".

Jest to dowodem, że prowadzona akcja zdołała osiągnąć cenny efekt wyrażający się wyrobieniem u rolników kryteriów hodowlanych i właściwej oceny zwierząt.

Niezależnie od rozprowadzania poprawnego materiału hodowlanego — stosowano selekcję miejscowego, autochtonicznego pogłowia, rejestrując i premiując wybitniejsze tryki i maciorki, przy równoczesnej kastracji tryków nieodpowiednich.

W ślad za tym — wobec dobrego przygotowania terenu — wprowadzono w myśl przepisów ustawy z dnia 5.III.1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec — nadzór nad trykami (masową selekcją tryków). w r. 1937 — w powiatach: cieszyńskim (część), żywieckim, bialskim, nowotarskim, limanowskim, gorlickim i jasielskim, — a w r. 1938 — w powiatach: nowosądeckim, krośnieńskim, leskim i turczańskim.

Wyjaśnić należy, że na terenie górskim występuje owca biała, prowadzona w kierunku mleczno-wełnistym (wełna gruba, mieszana) i owca ciemna — mleczno-kożuchowa. Odmiany te występują w różnym stopniu nasilenia na poszczególnych terenach. W/g przyjętej rejonizacji owca biała zajęła rejon zachodni, po N. Targ, Limanowę i gminę Łącko powiatu nowosądeckiego włącznie,—

owcy zaś ciemnej wyznaczono cały rejon wschodni — z wyjątkiem powiatu stryjskiego i południowej Huculszczyzny (od gmin Dory i Żabiego na południe).

W metodach hodowlanych stosuje się — poza prowadzeniem obu odmian w czystym chowie selekcyjnym — co do owcy białej — uszlachetniający dopływ krwi owcy fryzyjskiej, oraz krzyżówkę z białym caklem siedmiogrodzkim, — co do owcy ciemnej — krzyżówkę z ½ krwi karakułem, względnie ciemnym caklem siedmiogrodzkim.

Nad zagadnieniem selekcyjnego chowu w czystości — pracują dwa ośrodki doświadczalne, a mianowicie w Dydiowej pow. Turka (owca ciemna) i Łopusznej pow. Nowy Targ (owca biała).

Prace organizacyjne i propagandowe.

Kierując się przeświadczeniem, że skuteczność włożonego nakładu pracy wzrasta przy nadaniu jej trwałych podstaw orgnizacyjnych — dążono do zakładania terenowych (wiejskich) Kół Hodowców Owiec, jednoczących się w Powiatowe Związki, względnie Sekcje przy Okręgowych Towarzystwach Rolniczych.

Jak to na wstępie zaznaczono, tam, gdzie nie było uświadomienia dla pracy społeczno-rolniczej, a specyficzne warunki rozrzucenia osiedli nie dawały widoków na powstanie aktywnych kół — stosowano (niewątpliwie bardziej absorbującą) współpracę indywidualną (większe gniazda hodowlane), względnie pracę masową (przeglądy).

Do działań o charakterze propagandowym zaliczyć należy konkursy wychowu jagniąt, konkursy strzyży, wreszcie przeglądy owiec połączone ewent. z premiowaniem, oraz pogadanki oświatowe. Metody te stosuje się w corocznym programie prac zarówno w odniesieniu do nowych punktów, jak i w miejscowościach już wprowadzonych w tok pracy.

Prace w zakresie przetwórstwa produktów owczych.

Wyniki osiągnięte na tym odcinku przedstawiają bardzo poważny dorobek. Pod tym względem rejon górski znacznie wyprzedził nie tylko przyległe tereny, ale i prace prowadzone na tym odcinku w całej Polsce. Ma to zwłaszcza niezmiernie doniosłe znaczenie na odcinku przetwórstwa wełnianego, polegające na zwiększeniu własnej konsumcji, a tym samym uniezależnieniu się od kaprysów koniunkturalnych na surowiec wełniany.

To też zagadnienie zbytu wełny surowej, aczkolwiek już organizacyjnie na tym terenie ujęte — niemniej nie przedstawia jeszcze w chwili obecnej piekącego problemu; na rynek bowiem wychodzi się raczej z gotowymi produktami w postaci rękawic, skarpetek itp., a nawet materiałów — co w rejonie ożywionej turystyki nie natrafia na trudności zbytu.

Szereg kursów prania wełny, przędzenia, barwienia, trykotarskich i tkackich — niejednokrotnie nawet powtarzanych — pozwolił wreszcie na uzyskanie wyrobów dobrze wykończonych, o pięknych deseniach regionalnych.

Nie mniejsze znaczenie gospodarcze posiadają kursy dla baców, czyli t. zw. kursy bryndzarskie. Dzięki nim istniejące centrale bryndzarskie nietylko mogły wybitnie zwiększyć swą produkcję, ale znacznie podniosły jakość towaru, który obecnie niewątpliwie przewyższa produkt importowany, co zostało laboratoryjnie stwierdzone. Odbiło się to na wydatnym zmniejszeniu importu bryndzy słowackiej (r. 1935 — 44.300 kg, r. 1937 — 27.200 kg), a co więcej bryndza nasza zdobywa już sobie rynki zagraniczne.

Jeśli uprzytomnimy sobie wśród jakich warunków higienicznych i jakimi metodami odbywała się przeróbka mleka na halach, czy połoninach — to oceniając rzecz według wzrostu wykupna dobrego bundzu (a tylko taki może być bez ryzyka kupiony) — zrozumiemy, jak wielki postęp dokonał się na tym odcinku *(tab. 3)*.

Kursy zdejmowania, konserwacji i wyprawy skór, oraz szycia kożuchów mają znaczenie dla regionalnego przemysłu chałupniczego. Zyskano tu znaczną poprawę techniki przerobu i wykończenia towaru. Większe nasilenie tych kursów przypada na rejon owcy mleczno-kożuchowej.

Poza wymienionymi kursami prowadzono kursy kastracji tryków oraz kursy gotowania baraniny.

Organizacja zbytu.

Tab. 2 i *3* ilustrują rozwój organizacji zbytu w zakresie dostaw baraniny dla wojska oraz wykupna bundzów.

Dostawy baraniny, objęły w sezonach jesiennych całe D. O. K. V oraz w ewolucyjnym rozwoju garnizony: Sanok, Drohobycz, Sambor, Przemyśl i Jarosław (D. O. K. X), oraz częściowo Lwów (D. O. K. VI).

Materiału rzeźnego dostarczały prawie w 100% rejony górskie.

Dzięki wyjątkowo przychylnemu stanowisku władz intendenckich D. O. K. V akcja ta uzyskawszy silne podstawy w postaci dobrych cen (95 groszy — 1,05 zł) — odrazu stanęła na wysokim poziomie. Na terenie Wsch. Małopolski ceny baraniny utrzymały się w dostawach na znacznie niższym poziomie, co wymagało nastawienia organizacji dostaw na maksimum sprawności by zredukować do minimum koszty handlowe (przy cenie za 1 kg mięsa 77 groszy — płacono za żywiec 38 — 45 gr.). Tym się też tam tłumaczy wolniejszy rozwój tej akcji.

Korzyści, jakie obopólnie odniesiono z bezpośrednich dostaw, są oczywiste i nie wymagają bliższego opisania. Faktem jest, że stan hodowli, a przede wszystkim żywienie zwierząt podniosło się wyraźnie. Zrozumiano większą wartość dobrych i dobrze odżywionych owiec, znaleziono istotny bodziec do kąstracji tryków nieodpowiednich dla hodowli — na skopy. To zrobiło swoje.

Organizacja skupu bundzów spoczywała w ręku central bryndzalskich, które działały w porozumieniu lub z ramienia central ogólnonabiałowych. Za bundze płacono stosownie do ich jakości, odrzucając zdecydowanie towar niskiej jakości. To, jak i omówione poprzednio kursy bryndzarskie, stanowiło podnietę do poprawy przeróbki mleczywa.

Jako czynnik usprawniający zaliczyć tu należy akcję budowy wzoro-

Tablica 1

Akcja owczarska
na terenie Małopolski i Śląska w okresie 1933/34 1937/38 r.

L. p.	Powiat	rozprowadzono			zorganizowano		przeprow. kursów			wybudowano bacówek wzorowych
		tryków	maciorek	jagniąt	konkursów wychowu	Kół Hodowl.	przerobu wełny	garbarskich	bryndzarskich	
1	Kosów	230	82	—	2	—	11	3	13	14
2	Kołomyja . . .	40	91	—	—	2	1	1	wspólne z Kosow. i Nadw.	—
3	Nadwórna . .	174	443	—	4	5	11	4	5	11
4	Kałusz	50	63	—	4	2	4	wspólny z Doliną	—	—
5	Dolina	54	81	—	2	4	5	2	—	—
6	Stryj	146	419	—	—	5	8	2	—	1
7	Drohobycz . .	49	15	122	7	1	3	2	—	—
8	Turka n. Str . .	301	477	36	3	7	12	6	—	2
9	Lesko	194	461	88	5	5	13	4	—	—
10	Sanok	54	31	107	7	5	10	1	—	—
11	Krosno . . .	50	33	93	8	4	16	—	—	—
	Razem	1352	2196	446	42	40	94	25	18	28
12	Jasło	28	180	—	2	16	7	2	—	1
13	Gorlice . . .	46	84	12	3	9	5	1	—	—
14	Nowy Sącz . .	128	307	137	22	24	38	4	1	2
15	Limanowa . .	47	145	32	6	5	11	—	1 dla kilku pow.	2
16	Myślenice . . .	10	57	93	10	3	4	—	—	1
17	Nowy Targ . .	182	799	145	19	26	30	1	5 dla kilku pow.	11
18	Wadowice . .	18	233	226	27	3	34	—	—	2
19	Żywiec . . .	61	198	105	14	14	15	—	—	1
20	Biała	19	10	43	8	3	2	—	1 dla 2 pow.	3
	Razem	539	2013	793	111	103	146	8	8	23
21	Cieszyn . . .	88	204	84	9	5	1	—	—	1
	Ogółem	1979	4413	1323	162	148	241	33	36	52
			7715							

Tablica 2

Stan ilościowy pogłowia owiec w rejonie górskim Małopolski i Śląska w latach 1932 i 1937

	Powiat	1932	1937	Przyrost w %%
1	Kosów	43.419	54.276	+ 25,0
2	Kołomyja	14.264	21.843	+ 53,1
3	Nadwórna	15.351	24.331	+ 58,9
4	Kałusz	3.616	5.168	+ 42,9
5	Dolina	17.496	16.556	— 5,4
6	Stryj	8.187	15.128	+ 84,8
7	Drohobycz	4.223	5.829	+ 38,0
8	Turka n/Str.	14.351	27.426	+ 91,1
9	Lesko	5.906	13.313	+ 125,4
10	Sanok	2.503	8.788	+ 251,1
11	Krosno	1.817	2.722	+ 49,8
Ogółem Małopolska Wschodnia		131.133	195.380	+ 49,0
12	Jasło	2.119	4.029	+ 90'1
13	Gorlice	2.290	5.785	+ 152,6
14	Nowy Sącz	6.878	14.016	+ 103,9
15	Limanowa	4.388	8.263	+ 90,5
16	Myślenice	1.181	2.562	+ 116,9
17	Nowy Targ	28.779	37.239	+ 29,4
18	Wadowice	1.108	1.400	+ 26,4
19	Żywiec	3.081	6.408	+ 108,0
20	Biała	700	857	+ 22,4
Ogółem Małopolska Zachodnia		50.524	80.559	+ 59,4
21	Cieszyn	2.718	4.514	+ 66,1
Ogółem rejon górski		184.375	280.453	+ 52,1
Polska		2.488.000	3.188.000	+ 28.1

Tablica 2

Zorganizowane dostawy baraniny dla wojska

	r. 1935/36	1936/37	1937/38
Małopolska zachodnia	35,858 kg	57,473 kg	ok. 60,000 kg
Małopolska wschodnia	6,492 kg	31,248 kg	ok. 42,000 kg
Śląsk*)	—	2,000 kg	ok. 2,000 kg

Tablica 3

Zorganizowany skup bundzu

	r. 1934/35	1935/36	1936 37	1933/38
Małopolska zachodnia . .	9,000 kg	9.500 kg	9,000 kg	17,000 kg
Ilość central bryndzowych	1	1	1	1
Małopolska wschodnia . .	25,749 kg	33,437 kg	34,454 kg	57,593 kg
Ilość central bryndzowych	1	1	1	1

wych bacówek, prowadzoną przy finansowej pomocy izb rolniczych.

Wreszcie wymienić należy zapoczątkowaną organizację skupu nadwyżek wełny, oraz skór surowych, które kierowano do przetwórstwa przemysłowego.

Cała akcja organizacji zbytu spoczywa w ręku Okręgowych Towarzystw Rolniczych i lokalnych spółdzielni przy ogólnym nadzorze właściwych Izb Rolniczych.

Jest rzeczą jasną, że niezależnie od prac ściśle hodowlanych oparcie akcji owczarskiej w rejonie górskim Małopolski i Śląska o racjonalizację przetwórstwa i organizację zbytu, zapewniło jej konsekwentny i pewny rozwój, czego najlepszym wyrazem jest porównanie stanu ilościowego pogłowia na tych terenach w r. 1933 i 1937 *(tabl. 4)*.

Niewątpliwie osiągnięty poziom ilościowy nie można uważać za ostateczny. Dalszy przyrost jest jeszcze — zwłaszcza w pewnych okolicach — możliwy. Niemniej stwierdzić należy, że nasycenie jest już bardzo poważne i w dalszej propagandzie słownej i czynnej na rzecz zwiększenia ilościowego należy być już ostrożnym.

Należy bowiem uświadomić sobie, że żywiołowy przyrost owiec wyprzedził znacznie postępy na odcinku podniesienia produkcji pastwisk, a przede wszystkim w zakresie pasz zimowych i, że silniejsze zachwianie równowagi między tymi dwoma elementami może przynieść wręcz szkodliwy skutek w postaci uwstecznie-

*) Z terenu Śląska pokrywa się część zapotrzebowania garnizonu cieszyńskiego, dla innych garnizonów dostarcza teren krakowski.

nia z takim trudem poprawianej jakości pogłowia.

Najważniejszym zatem w chwili obecnej problemem gospodarczym na ziemiach górskich winno być podciągnięcie kultury produkcji pasz na właściwy poziom, tak, by typowa dla tego rejonu produkcja zwierzęca jako zasadnicza dochodowa gałąź gospodarki rolnej — znalazła odpowiednie warunki bytu i możliwości dalszego rozwoju.

Biorąc powyższe pod uwagę, na czoło zagadnień propagandowych w zakresie owczarstwa w rejonie górskim, należy wysunąć nie rozwój „wszerz“ lecz „w głąb“ tj. dalszą pogłębioną pracę nad poprawą jakości pogłowia w myśl wypróbowanych dotychczas, lecz niezbyt „przyśpieszanych“ metod pracy.

Inż. St. Czerny

3. Kredyty na meliorację połonin, budowę bacówek i urządzeń połoninowych

W związku z infomacją w Nr 2 „Biuletynu Zw. Z. G.“ z dnia 1.VIII. 1938 r. pod powyższym nagłówkiem, która okazała się nie dość wyczerpującą komunikujemy co następuje:

Stosownie do przepisów art. 46 ustawy z dnia 3.V. 1938 r. o uporządkowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. R. P. Nr 33 poz. 290) „zarząd niepodzielonych gruntów wspólnych na podstawie planów zagospodarowania sprawują współwłaściciele tych gruntów pod przewodnictwem sołtysa, a w gminach niepodzielonych na gromady pod przewodnictwem przełożonego gminy. Zebranie współwłaścicieli może wybrać zarząd, który pod przewodnictwem sołtysa — a w



Gnojownia podgórska służąca do produkcji obornika i gnojownicy, wraz z urządzeniem do samoczynnego napełniania (kurek) w gospodarstwie p. Hellera Alojzego w Brennej.

gminach niepodzielonych na gromady pod przewodnictwem przełożonego gminy — będzie decydował kolegialnie o zarządzie gruntami wspólnymi“. „Dla zagospodarowania i użytkowania niepodzielonych gruntów wspólnych mogą być również tworzone spółki według przepisów niniejszej ustawy“.

Z powyższego wynika, że: 1) zarząd połonin, stanowiących niepodzielone grunty wspólne (w rozumieniu ustawy z dn. 4.V. 1938 r.), sprawują na podstawie planów zagospodarowania z reguły sami współwłaściciele tych połonin bezpośrednio, albo też za pośrednictwem wybranego przez się zarządu, 2) nie muszą oni tworzyć dlatego celu spółek oraz 3) utworzenie spółki (dla zagospodarowania i użytkowania wspomnianych połonin czy innych niepodzielonych gruntów wspólnych) zależne jest całkowicie od woli tych współwłaścicieli, a więc, między innymi, i od tego czy utworzenie spółki będzie dla nich z tych lub innych względów dogodne. Utworzenie spółki przez nadanie statutu z urzędu, dopuszczalne jest tylko w toku scalenia, gdy grunty wspólne nie zostały podzielone.

Według postanowień art. 56 i 61 ustawy z dn. 4.V. 1938 r. :„sprzedaż, zamiana, wydzierżawienie, zastaw i obciążenia gruntów wspólnych lub ich części może nastąpić tylko za zezwoleniem władzy“, która nie może odmówić swego zezwolenia na obciążenie gruntów wspólnych pożyczkami potrzebnymi na przeprowadzenie melioracyj i innymi, szczegółowo wymienionymi w ustawie. Bowiem „uchwały, dotyczące, sprzedaży, zamiany, wydzierżawienia, obciążenia wspólnych użytkowanych gruntów i wyznaczenia pełnomocników do przeprowadzenia odpowiednich czynności prawnych, zapadają w każdej gromadzie większością $\frac{2}{3}$ głosów przy obecności przynajmniej połowy uprawnionych do głosowania“.

Z powyższego wynika że:

1. obciążenie połonin, stanowiących grunty wspólne, pożyczkami na melioracje i innymi może nastąpić jedynie za zezwoleniem władzy;

2. obciążenie to może być dokonane jedynie na skutek odpowiedniej uchwały gromadzkiej, którą powziąć mogą uprawnieni do głosowania, oraz, że uprawnionymi tymi są uprawnieni do użytkowania gruntów wspólnych, a więc osoby, które po przeprowadzeniu postępowania, związanego z ustaleniem praw współwłasności gruntów wspólnych, stają się współwłaścicielami tych gruntów;

3. ci sami współwłaściciele, którzy sprawują zarząd gruntów wspólnych, mogą za zezwoleniem władzy obciążać te grunty pożyczkami na melioracje i innymi. Oczywiście zaciągać pożyczki mogą również spółki utworzone na podstawie ustawy z dnia 4 maja 1938 r. (a nie z 1931 r. jak omyłkowo było podane w Nr 2 Biuletynu Zw. Z. G. z 1938 r.).

Jak się dowiadujemy, starania o uruchomienie średnioterminowego kredytu P. B. R. przeznaczonego na melioracje połonin, budowę bacówek i urządzeń połoninowych — wszczęła — m. in. — Lwowska Izba Rolnicza.

J-ski

4. Jeszcze o kasach bezprocentowych

W Nr 2 Biuletynu Zw. Z. G. — została poruszona sprawa kas bezprocentowych dla wsi, przy czym omówiono ich zadania w życiu wsi oraz podano najważniejsze wskazówki dotyczące organizowania i prowadzenia kas tego typu.

Wobec znaczenia akcji kredytu bezprocentowego dla życia społeczno - gospodarczego wsi — scharakteryzujemy obecnie bliżej kredyt bezprocentowy, jego istotę i podstawowe zadania. Otóż kredyt bezprocentowy wyłania się na podłożu społecznej akcji charytatywnej, w wyniku rozwoju tej działalności i ma na celu gospodarcze rozwiązanie pewnych form tej działalności, bez naruszenia jednak zasady charytatywnej. Mimo zorganizowania i rozbudowy państwowej i samorządowej opieki społecznej, prowadzenie akcji charytatywnej przez tego typu dobrowolne zrzeszenia obywateli — ma pełne uzasadnienie, opieka bowiem społeczna, czy to państwowa, czy samorządowa, nie może podołać wszystkim zadaniom wypływającym z rozlicznych potrzeb szerokich mas ludności. Nadto, tego rodzaju działalność społeczna, może być bardziej bezpośrednia i wnikliwa.

Zauważono, że dla wielu osób objętych akcją opieki społecznej — wypożyczanie pieniędzy i innych dóbr zamiennych — zastąpi datki lub zapomogi bezzwrotne. Zatem, połączenie działalności charytatywnej z gospodarczą stało się założeniem dla którego powstały kasy bezprocentowe. By jednak mogły one wywiązać się ze swych zadań, jest rzeczą zasadniczą, żeby kapitał lub inne zamienne dobra materialne wypożyczane dłużnikowi — były użyte celowo i spowodowały doprowadzenie dłużnika do takiego stanu posiadania, żeby kredyt bezpłatny okazał się mu już zbędny. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia, podstawowe zasady gospodarki chrześcijańskich kas kredytu bezprocentowego powinny być następujące:

1) Kasa powinna mieć ustrój zrzeszenia dobroczynnego;

2) Członkami kasy powinny być wyłącznie te osoby, które same nie potrzebują kredytu bezprocentowego, a zrzeszają się tylko jako ofiarodawcy dla wspólnego niesienia innym pomocy;

3) Członkowie wymienieni w pkt. 2-gim powinni przejawiać swą działalność uiszczając składki członkowskie i ofiarowując innego rodzaju bezpłatną działalność na rzecz tych, którym kasa przychodzi z pomocą;

4) Kasa powinna otaczać opieką tylko te osoby, które są uzdolnione do pracy zarobkowej, a nie posiadają ani majątku, ani warsztatu pracy;

5) Celem kasy powinno być doprowadzenie osób wspieranych do stanu posiadania warsztatu pracy zarobkowej, wspólnego lub na własność;

6) Wspieranie kredytem bezprocentowym powinno mieć miejsce do czasu uzyskania przez osoby wspierane minimalnej stopy życiowej i zdolności do wchodzenia w normalne stosunki kredytowe;

7) Kredyt bezprocentowy powinien być udzielany tylko w małych sumach i bez żadnych kosztów dla dłużnika;

8) Udzielany kredyt powinien być oparty przede wszystkim, lub nawet wyłącznie na znajomości charakteru pożyczkobiorcy i możliwości dopilnowania należytego użycia przez dłużnika powierzonej mu sumy;

9) Okręg działalności kasy winien być jak najmniejszy, tak, by była możność dokładnego poznawania wspieranych i opiekowania się nimi, przy minimalnej pracy kasy;

10) Kasa powinna pokrywać koszty swej pracy przy pomocy składek oraz tych wpływów, które można uzyskać bez obciążenia dłużników i przeradzania się kasy w zakład bankowy lub handlowy;

11) Jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań kasy jest współpraca z Państwem i samorządem oraz dobrowolnymi zrzeszeniami obywateli w rozładowaniu bezrobocia;

12) Kasy nie powinny udzielać kredytu tym istniejącym już warsztatom pracy, których rozmiary lub możliwości należytego prowadzenia pozwalają wymagać od nich samodzielnego wysiłku gospodarczego.

Zaznacza się, że kredyt bezprocentowy nie powinien być stosowany dla posiadaczy samodzielnych gospodarstw rolnych. Korzystać z niego na wsi powinna przede wszystkim młodzież wiejska z najbiedniejszych gospodarstw, dla gospodarczego usamodzielnienia się, lub też bezrolni chałupnicy, czy też bezrolni zajęci w przemyśle ludowym. *J-ski.*

5. Normy obszarowe gospodarstw samodzielnych w województwach południowych*)

Jednym z podstawowych zadań reformy rolnej jest utrwalenie dokonanych zabiegów parcelacyjnych, mających na celu naprawę istniejącego ustroju rolnego. Te same przyczyny, które czynią parcelację większych majątków ziemskich tak aktualną w Polsce — działają w kierunku przekreślenia osiągniętych przez parcelację wysiłków. Przyczynami tymi są: przeludnienie rolnicze, wysoki przyrost naturalny ludności, niski (zwłaszcza w niektórych połaciach kraju) poziom kultury rolnej, b. ograniczone możliwości emigracyjne, niedostateczne uprzemysłowienie kraju. Znanym jest faktem, że przeciętna wielkość gospodarstw rolnych pozostaje w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do gęstości zaludnienia rolniczego. Niski poziom kultury rolnej zaostrza kwestię bezrobocia na wsi i łącznie z ograniczonymi możliwościami odpływu narastającej ludności wiejskiej za granicę lub do miast i ośrodków przemysłowych sprzyja podziałowi nowoutworzonych, samodzielnych, bądź powiększonych przy parcelacji karłowatych gospodarstw. W wyniku tego podziału gospodarstwa często zatracają w całości cechy żywotnego warsztatu rolnego.

---

*) Przedruk z „Polski Gospodarczej", zeszyt 4, z 1939 r.

Fakt, że w dłuższym okresie czasu zmniejsza się widocznie przeciętna wielkość gospodarstw — znany był oddawna i potwierdzony został przez nowoczesne badania. Zmniejszenie takie w pewnych granicach — o ile idzie w parze w intensyfikacją kultury rolnej — jest zjawiskiem naturalnym, nie mającym w sobie nic groźnego. Niestety jednak, o ile chodzi o połacie kraju bardziej przeludnione rolniczo (w pierwszym rzędzie woj. południowe) to znaczny wzrost (w okresie chociażby ostatnich 40 lat) liczby gospodarstw karłowatych (do 2 ha), nie może być tym momentem usprawiedliwiony.

Postanowienia prawne, krępujące bezgraniczny i chaotyczny podział gospodarstw, mogą mieć życiowy sens tylko o tyle, o ile są traktowane jako jeden z czynników, hamujących szkodliwe rozdrobnienie gospodarstw — i to czynnik przy tym drugorzędny w porównaniu z zabiegami gospodarczymi, mającymi ułatwić odpływ ze wsi nadmiaru ludności rolniczej. Do takich zabiegów (nie mówiąc już o rozszerzeniu możliwości emigracyjnych) należą prace nad uprzemysłowieniem kraju, uruchomienie kredytów na spłaty rodzinne, umożliwiających odpływ części ludności wiejskiej do miast nie w celu powiększenia proletariatu miejskiego, ale założenia nowych placówek rzemieślniczych, handlowych, odpowiednia polityka, ułatwiająca założenie takich warsztatów i nabycie przez zainteresowanych potrzebnej fachowej wiedzy, podniesienie kultury rolnej (intensyfikacja gospodarstw) itp.

Jeżeli z tego stanowiska spojrzymy na wydaną stosunkowo niedawno (w maju 1937 r.) ustawę o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji („Dz. Ust. R. P." Nr 36/1937, poz. 272), to stwierdzić będziemy mogli, że wydana ona została w chwili odpowiedniej — Rząd bowiem mniej więcej w tym samym czasie wkroczył wyraźnie na drogę uprzemysłowienia najbardziej przeludnionych rolniczo połaci kraju i systematycznego zmniejszania nadmiernej gęstości zaludnienia rolniczego — przez odpowiednią i na większą skalę prowadzoną politykę osadniczą (przesiedlanie właścicieli karłowatych gospodarstw z woj. krakowskiego na działki osadnicze do woj. poznańskiego i pomorskiego), uruchomienie kredytów na spłaty rodzinne, zwrócenie specjalnej uwagi na podniesienie kultury rolnej w zacofanych częściach kraju itp.

Sam fakt, że ustawa ograniczyła się do reglamentacji obrotu nie wszystkimi istniejącymi gospodarstwami, a tylko gospodarstwami powstałymi lub powiększonymi przy parcelacji, dokonanej po dn. 1.IX.1939 r. (data pierwszego rozporządzenia Rady Ministrów, normującego obrót ziemią), wskazuje, że zdawano sobie sprawę, iż powyższe zabiegi, znajdujące się w stadium początkowym, nie mogą w danej chwili być uznane za wystarczające ze stanowiska wciąż jeszcze potężnego pędu do drobienia gospodarstw, spowodowanego naturalnym przyrostem ludności. Wprawdzie w art. 54 ustawy z dn. 28.XII. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej przewidziano już pewne ograniczenia obrotu (rozporządzania) działkami, powstałymi lub powiększonymi przy parcelacji, ale ograniczenia te nie były wystar-

czające (pominięto np. zbycie w drodze darowizny, licytacji i nie uwzględniono momentu osobistego gospodarowania), a przy tym ograniczenia te wprowadzono tylko o tyle, o ile dane gospodarstwo zostało obciążone pożyczką z kredytów państwowych, bądź Państw. Banku Rolnego. W ten sposób znaczna część działek, nabytych z parcelacji prywatnej, była wolna od ograniczeń.

Ustawa z dn. 14.IV 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji, nie tylko że usunęła powyższe niedociągnięcia, ale i wprowadziła nowość — mianowicie, rygory (przymusowy wykup gospodarstwa w razie zbycia, podziału, wydzierżawienia, obciążenia, powierzenia gospodarowania innej osobie bez zezwolenia właściwego starosty — niezależnie od ewent. kar administracyjnych).

Ustawa odróżnia gospodarstwa nowopowstałe przy parcelacji (działki samodzielne), i gospodarstwa, powiększone przy parcelacji. Gospodarstwa (działki) samodzielne, powstałe po wejściu w życie ustawy — podlegają ograniczeniom z mocy samej ustawy. Gospodarstwa (działki) samodzielne, powstałe przed wejściem w życie ustawy, a po dn. 1.IX 1919 r., mogą być poddane ograniczeniom na wniosek starosty, zgłoszony do hipoteki (akcja ta jest obecnie w pełnym toku, a w niektórych województwach — na ukończeniu).

Gospodarstwa, powiększone przy parcelacji przed wejściem w życie ustawy — są wolne od ograniczeń obrotu, a powiększone po wejściu w życie ustawy — mogą być poddane ograniczeniom na wniosek starosty, zgłoszony do hipoteki — pod tym warunkiem, że gospodarstwo zostało powiększone do norm samodzielnego gospodarstwa. Ustalenie tych norm dla poszczególnych powiatów, bądź województw ustawa poruczyła Ministrowi Rolnictwa i Ref. Rolnych po zasięgnięciu opinii izb rolniczych. Ponieważ ostatnio ogłoszone zostało odnośne rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. (Dz. Ust. R. P. Nr 3/1939, poz. 9), obejmujące obszar woj. południowych — będzie celowe zastanowić się nad istotą i znaczeniem tego rozporządzenia.

Intencją ustawodawcy było niewątpliwie, by gospodarstwa nieżywotne, a więc uzupełnione poniżej norm gospodarstwa samodzielnego, nie były chronione od rozdrobnienia, gdyż rozdrobnienie takich gospodarstw może się w pewnych przypadkach nawet przyczynić do polepszenia struktury agrarnej przez powiększenie istniejących sąsiednich karłowatych gospodarstw kosztem rozpadającego się gospodarstwa, utworzenie z nieżywotnego gospodarstwa rolnego żywotnej działki rzemieślniczo-wiejskiej, robotniczej itp. Również jest niewątpliwe, że normy, które miał ustawodawca na myśli, są to normy minimalne dla przeciętnych warunków danego powiatu lub województwa — w odróżnieniu od norm maksymalnych dla działek, podanych w art. 50 ustawy z dn. 28.XII. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej („Dz. Ust. R. P.“ Nr 1/1936, poz. 1). Kwestia jak rozumieć tę normę — nie została przesądzona. Minimalną bowiem normę obszarową samodzielnego gospodarstwa można rozumieć:

a) albo jako obszar, zabezpieczający, „biologiczne utrzymanie rodziny“ wraz z pewną nadwyżką, potrzebną

dla rozwoju przemysłu i kapitalizacji (Józef Poniatowski),

b) albo jako obszar, zapewniający nadto przysposobienie dzieci do zawodu nierolniczego (W. Staniewicz),

c) albo jako obszar, zabezpieczający utrzymanie i zatrudnienie rodziny (Wacław Ponikowski, H. Milicer - Grużewska i inni), a więc całkowite wyzyskanie jej zdolności do pracy.

Dla danego celu niewątpliwie nadaje się lepiej od innych pierwsza definicja — z następujących powodów: potrzebne jest istnienie w pewnym stosunku wszystkich 3 typów gospodarstw i niewątpliwie takie typy istnieją. Z uwagi jednak na szczupły zapas ziemi w stosunku do ogromnego zapotrzebowania, przy parcelacji mogą być tworzone gospodarstwa typu b) i c) z reguły tylko w przypadkach, gdy widocznie w okolicy odczuwa się brak tego typu gospodarstw. Przy poddawaniu gospodarstw ograniczeniom obrotu trzeba pójść jeszcze dalej i chronić wszystkie powyższe typy gospodarstw, poczynając od typu a) — jako obszarowo najmniejszego, gdyż, jak to słusznie zauważa J. Poniatowski w swym artykule „Wobec przeludnienia wsi" — „dopóki jesteśmy krajem przeludnionym, a zatem dopóki ekonomiczne wyzyskanie pracy zatrudnionej ma podrzędne znaczenie, wobec nadmiaru pracy niezatrudnionej, wydaje się prawie pewne, że realną koncepcję ustrojową musimy opierać na przewadze gospodarstw drobnych, mniejszych nawet od optimum zatrudnienia rodziny, ale odpowiadających wyżej już sformułowanej ocenie, t. zn. dających podstawę dla pokrywania elementarnych potrzeb biologicznych i utrzymywania poziomu gospodarstwa". Zresztą ze wzrostem kultury rolnej gospodarstwo typu a) może już w najbliższym czasie przejść do typu b) lub c). Normy obszarowe (minimalne) samodzielnych gospodarstw nie zostały jeszcze w Polsce w sposób niewątpliwy ustalone naukowo wobec tego, że potrzebne badania (opisy, budżety gospodarstw) zapoczątkowano niedawno i prowadzono w ograniczonym zakresie. Inne (niektóre) państwa — jak np. Niemcy, Szwajcaria — znajdują się pod tym względem w szczęśliwym położeniu.

W danych warunkach nie pozostawało nic innego, jak po zasięgnięciu opinii izb rolniczych (jak tego wymaga ustawa) porównać nadesłane przez nich dane z danymi, nadesłanymi w swoim czasie do Gł. Urzędu Stat. przez korespondentów rolnych, z wynikami obliczeń matematycznych Milicer - Grużewskiej, która przyjmuje za gospodarstwa samodzielne, te w których równoważą się nakłady na pracę najemną z dochodami z pracy ubocznej, opinią urzędów, przeprowadzających na gruncie reformę rolną itp., biorąc przy tym pod uwagę do jakiego typu samodzielnego gospodarstwa opinia lub obliczenia się odnoszą.

Podane w omawianym rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych normy obszarowe można uważać za wynik tak przeprowadzonej analizy i syntezy. Tak np. w powiatach woj. krakowskiego ustalono minimalne normy $3.5 \div 6$ ha — zgodnie z opinią Izby Rolniczej, opinią korespondentów rolnych Gł. Urzędu Stat., którzy podają dla całego

województwa wartości, wahające się od 3 do 6 ha, i niezbyt odbiegające od danych Milicer - Grużewskiej (przeciętna — według niej — wynosi dla województwa 3.5 ha).

Wobec nadmiaru gospodarstw karłowatych w woj. południowych (powyżej 50% wszystkich gospodarstw) ochronę gospodarstw (powiększonych przy parcelacji) przed nieracjonalnym podziałem na tym terenie należy uznać za zagadnienie, posiadające doniosłe znaczenie. Tym też należy tłumaczyć, iż rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. objęło w pierwszym rzędzie obszar tych województw, podobnie jak akcja poddawania nowoutworzonych przy parcelacji gospodarstw ograniczeniom obrotu jest na obszarze tych województw znacznie bardziej zaawansowana, niż na innych terenach.

E. Wyszomirski.

6. Zwolnienie producentów-rolników od podatku przemysłowego (obrotowego)

Sprawę tę reguluje artykuł 3 ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym, który brzmi następująco:

„Wolne od podatku są: 1) sprzedaż wytworów własnego lub dzierżawionego gospodarstwa rolnego, nie przerobionych w zakładach przemysłowych, dokonywana bez utrzymywania w tym celu stałych miejsc sprzedaży poza obrębem własnych lub dzierżawionych gruntów. Gospodarstwem rolnym w rozumieniu ustawy niniejszej jest również gospodarstwo leśne, ogrodowe, hodowlane, łowieckie, pszczelarskie, rybne lub rybołówstwo na wodach otwartych i zamkniętych, w rozumieniu ustaw o rybołóstwie".

Ustawa ta zaczęła obowiązywać od dnia 1 stycznia 1939 r.

7. Kredyt zaliczkowy pod zastaw bydła

Celem kredytu zaliczkowego pod zastaw bydła jest uchronienie rolników od strat, jakie mogliby ponieść sprzedając bydło w nieodpowiednim czasie lub nieodpowiednio przygotowane do sprzedaży.

Zaciągnięcie pożyczki pozwoli zaspokoić pilne potrzeby gospodarki i sprzedaż bydła odłożyć do najodpowiedniejszej chwlii.

Kredyt ten uruchomiła Centralna Kasa Spółek Rolniczych (Warszawa, ul. Warecka 11-a), która rozprowadza go za pośrednictwem należących do Centrali Spółdzielni Kredytowych, Kas Stefczyka, Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych itp.

Warunki otrzymania kredytu są następujące:

1. Mogą otrzymać go rolnicy posiadający przynajmniej 3, a najwyżej 10 sztuk bydła.
2. Przy otrzymywaniu pożyczki rolnicy obowiązani są podpisać deklarację, że do czasu spłacenia pożyczki nie sprzedadzą tych sztuk bydła, na które wzięli pożyczkę.
3. Zaliczki będą udzielane według następujących norm: 140 zł na jedną sztukę buhaja lub wołu, 110 zł na jedną sztukę krowy i 70 zł na jedną sztukę młodzieży w wieku od $1\frac{1}{2}$ do 2 lat.

4. Kredyt będzie udzielany na okres 5 do 6 miesięcy, licząc od dnia wypłaty pożyczki. Wymagana jest jednorazowa spłata pożyczki.
5. Oprocentowanie wynosi okł 4% w stosunku rocznym. Koszty blankietów wekslowych pokrywa biorący pożyczkę.

8. Rolnictwo przejmuje Państwowe Przetwórnie Mięsne w Dębicy i Tarnowie

Z końcem stycznia r. b. odbyło się w Krakowskiej Izbie Rolniczej ostatnie posiedzenie Komitetu ścisłego urolniczenia Państwowych Przetwórni Mięsnych w Dębicy z filią w Tarnowie. W posiedzeniu uczestniczyli delegaci Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, Państw. Banku Rolnego w Warszawie, Państwowych Przetwórni Mięsnych w Dębicy i w Tarnowie oraz Towarzystw Rolniczych: Lwowskiego i Krakowskiego. Komitet ścisły ustalił ostateczną redakcję statutu i Koła producentów zwierząt rzeźnych i artykułów zwierzęcych i powiatowych Spółdzielni zbytu zwierząt rzeźnych i artykułów zwierzęcych oraz uchwalił wytyczne do statutu Spółki z o. o. dla eksploatacji przetwórni mięsnych w Dębicy z filią w Tarnowie.

W pierwszej połowie lutego odbędzie się zebranie głównego Komitetu Założycielskiego spółki rolniczej dla eksploatacji Państw. Przetwórni Mięsnych w Dębicy i Tarnowie, którego zadaniem będzie uchwalenie opracowanych przez Komitet ścisły redakcyj statutu oraz ustalenie form organizacyjnych Spółki z o. o. Główny Komitet Założycielski ma dalej ustalić termin powołania do życia powiatowych spółdzielni zbytu zwierząt rzeźnych i artykułów zwierzęcych, które początkowo wspólnie z Państwowym Bankiem Rolnym stworzą spółkę z o. o. dla eksploatacji Przetwórni Mięsnych w Dębicy i w Tarnowie. Z biegiem czasu Państw. Bank Rolny ustąpi ze spółki z o. o. tak, że obie przetwórnie przejdą całkowicie w ręce rolnictwa.

Biuletyn wydaje Zarząd Główny Związku Ziem Górskich.

Redaktor: Kazimierz Pawlewski.

Adres Redakcji: Warszawa, Mokotowska 61 m. 28.

180 — Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10, tel. 644-59 i 592-40.